Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 30-go sierpnia 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —·70 Zł
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „

Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —·90 Zł
kwartalnie . . . 2·50 „
półrocznie . . . 5·— „
rocznie . . . . . 10·— „

HASŁO

OGŁOSZENIA
Strona . . . . 350.— Zł
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30·— „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 gr

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 33 Adres Redakcji: Wigury 2 (Moniuszki) Administracji: Wałowa 4 Rok X.

Horyzont się wyjaśnia

Już tylko jeden tydzień dzieli nas od chwili, w której obywatele wyrażą swą wolę, co do swoich reprezentantów w sejmie.

Te kilka tygodni, które poprzedziły ostatni akt składania głosów do urny — zmieniły bardzo znacznie poglądy szerokich mas na nową ordynację wyborczą.

Przycichli krzykacze, którzy z taką zajadłością zohydzali w opinji publicznej nową Konstytucję, oraz ostatni akt przebudowy społecznej w Polsce, którym jest bezsprzecznie nowa ordynacja — gdyż nagle spostrzegli, że stają się coraz bardziej odosobnieni.

Szerokie masy coraz bardziej rozumieją, że obowiązkiem ich jest wypełnić powinność obywatelską, a obowiązek ten połączony jest z wielką korzyścią dla obywatela, który głosując na kandydata, wie, na kogo głosuje, nie działa z nakazu partji i daje najczęściej głos na obywatela, dobrze sobie z działalności społecznej w danym terenie znanego.

W ostatnich dwóch tygodniach poznali obywatele poszczególnych powiatów swych kandydatów, którzy stawili się przed swymi wyborcami, aby wypowiedzieć swoje credo polityczne.

Przemówienia kandydatów cechowała szczerość, brak gołosłownych obietnic, nikt nie przyrzekał raju na ziemi, jeśli go obywatele wybiorą, nikt nie obdarzał bezrolnych morgami na księżycu, lecz raczej składali ślubowanie sumiennej pracy dla dobra państwa, powiatu i jego obywateli.

Przesunął się przed społeczeństwem korowód kandydatów-obywateli, wielce godnych i zasłużonych. W niedzielę dnia 8-go września każdy wyborca będzie mógł z tych elektów wybrać tego, do którego ma największe zaufanie. W tej sprawie pozostawiają władze wyborcom zupełnie wolną rękę. Jest 4 kandydatów, z tych czterech dwóch należy wybrać—których, to już w rękach obywateli leży.

Lista kandydatów z całej Polski dała nam świadectwo niezbite, że ordynacja wyborcza w swojem brzmieniu, przemyślana była w całkowitem zrozumieniu potrzeb życia, dostosowana do psychiki obywatela polskiego, dając gwarancję rozwoju wszystkim stanom, mieszkającym na ziemiach polskich.

Rolnik ze zdumieniem spostrzegł, że histerja opozycji wywołana była sztucznie, bo oto nowa ordynacja wyborcza wprowadzi go na ulicę Wiejską w niebywałej dotychczas liczbie.

Tych świetnych wprost perspektyw nie powinien rolnik zaniedbywać przez naiwną absencję w głosowaniu.

Wyrazem zrozumienia wsi dla państwowotwórczych dążeń Rządu, będzie masowy udział w głosowaniu.

Niechajże żaden rolnik nie pozwoli sobie przez demagogiczną agitację odebrać tego szczytnego, a tak ważnego obowiązku decydowania o losach Rzeczypospolitej.

Sprawa doli wsi polskiej — będzie w przyszłym Sejmie miała ogromne znaczenie. Kryzys, który wstrząsnął najbardziej tym, który ze skiby twardej ziemi wydobywa znojem swej pracy ziarno, żywiące całe społeczeństwo — jeszcze przecież nie jest zażegnany, aczkolwiek rząd wiele uczynił gwoli złagodzenia doli wieśniaka.

Przyszli wybrańcy będą mieli znojną pracę, aby doprowadzić do opłacalności warsztaty pracy na wsi, zrównoważyć ceny kartelowe, przemysłowe z cenami produktów wsi, umożliwić podniesienie wydajności ziemi przy utrzymaniu cen zboża na koniecznej wysokości.

Rolnik, wybierając swego wysłannika, nie powinien właśnie zapominać o tych wielkich planach i celach przyszłego Sejmu, który będzie mógł wypełnić swoje zadanie jedynie wtedy, gdy posłowie, którzy tam wejdą, będą dla prac tych mieli należyte zrozumienie.

Konieczną tedy jest rzeczą, aby wyborcy wsi polskiej jak jeden mąż podążyli do urny wyborczej, aby wybrać tego, który zna potrzeby wsi, współpracując z tą wsią, lub pracując na roli — aby wybierali tych ludzi, którzy pracą swą wykazali, że dola rolnika nie jest im obojętną. W wyborze posła winna wyborcom-chłopom przyświecać jeszcze myśl, aby przyszły wybraniec znał dokładnie potrzeby wsi, rozumem swym ogarniał wszystkie możliwości ekonomicznej naprawy, a horyzont jego myślenia nie był nastawiony na rzeczy drobne, lecz ogarniał światłością swej myśli całokształt potrzeb Rzeczypospolitej.

Ze spraw wyborczych Okr. tarnowskiego

Wiec obywatelski w Dąbrowie

W poniedziałek odbyło się w Dąbrowie, w wielkiej sali Sokoła zebranie obywatelskie, na którem było obecnych ponad 1000 osób z miasta i powiatu.

Na zebranie to przybył dąbrowski starosta powiatowy p. Klimow, z Tarnowa kier. Okr. Akcji Wyborczej prof. K. Mundała oraz wszyscy kandydaci na posłów Okręgu Wyb. 84, wybrani przez Zgromadzenie wyborcze.

Zebranie zagaił p. Kuchta, kier. Akcji Wyborczej pow. dąbrowskiego.

Przewodniczącym zebrania wybrano wójta z Mędrzechowa Pawła Świątka, sekretarzami Stanisława Konopkę i Jana Łazarza wójta z Bolesławia.

Po powitaniu władz, gości oraz zebranych przez p. przewodniczącego, zabiera głos czołowy kandydat okr. 84

ks. prałat Dr Lubelski.

W przemówieniu swojem wskazuje ks. Dr Lubelski, że nie jest obcym w powiecie dąbrowskim, gdyż jako poseł I-go Sejmu liczne sprawozdania poselskie zdawał ludności dąbrowskiej. Żadnych obietnic nie będę panom robił — mówił czołowy kandydat. Będę pracował dla waszego i Rzeczypospolitej dobra. Jestem za silnym rządem i silną armją, gdyż dobrze rozumię, że Polska otoczona tak silnymi wrogami musiałaby zginąć, nie mając silnej armji i mocarnej ręki. Jako kapłan katolicki zdaję sobie sprawę, że silna Polska będzie ostoją silnego kościoła, a silny kościół będzie ostoją silnej Polski.

Dalej omawiał ks. Dr Lubelski nędzę rolnika, której trzeba zaradzić, wskazywał na konieczność zgodnej współpracy z rządem wszystkich obywateli. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Mościckiego.

Drugi kandydat **Karol Jarosz.**

Programu pracy mej na przyszłość nie będę wam panowie wyborcy obrazował. Byłem 8 lat posłem, jestem karnym członkiem Bloku i będę dalej pracował według wskazań Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego. Jestem chłopem; znam dolę i niedolę rolnika, na własnych rękach czuję tę mozolną a obecnie nieopłacalną orkę i będę się starał w poczynaniach Rządu, w dziele polepszenia doli rolnika dalej współpracować. Dalej porusza p. Jarosz plagę życia wsi, to jest kartele i oświadcza, że wielkiem zadaniem przyszłego Sejmu będzie podniesienie warsztatów rolnych do opłacalności.

Inż. Żątowski Władysław, kandydat z Mielca.

Jako nieznany mieszkańcom pow. dąbrowskiego, przedstawia kandydat swoje curriculum vitae, wskazując, że kandydat po pięknych niepodległościowych pracach — w odrodzonej Polsce poświęcił się organizowaniu pow. mieleckiego i osiągnął piękne rezultaty.

8 września wykażesz wyrobienie społeczne, głosując na kandydatów Twego okręgu

— Nie będę wyłuszczał mego programu, albowiem pierwszym i ostatnim nakazem mego programu była i będzie praca dla dobra Państwa i jego obywateli. Niedolę rolnika znam. Interes wsi i interes miasta jest ze sobą silnie złączony. Jeśli więc rolnikowi jest źle, nie może być również dobrze w mieście. Dlatego głównie pracować będziemy musieli nad opłacalnością warsztatów rolnych, nad ukróceniem samowoli kartelów i nad możliwem zrównaniem cen przemysłu i cen produktów rolnych.

Wkońcu przemawiał kandydat pow. dąbrowskiego **Edward Bogusz**. Mowca dziękuje obywatelom Dąbrowy za zaszczytny wybór na kandydata i wielce sobie ceni, że właśnie w Dąbrowie, w powiecie w którym tyle lat posłował czcigodny i sędziwy Jakób Bojko, jemu kandydować przypadło.

— Nie będę was ziemią obdarzał, bo jej zbyt wiele nie mam, nie będę wam przyrzekał gwiazd na niebie, ale przyrzekam wam że jak zaszczycicie mnie mandatem, pracować będę całą moją osobowością, aby być użytecznym ojczyźnie i wam. Moim bowiem programem jest uczciwa i ciężka praca dla Rzeczypospolitej, jej obywateli i dla naszego zagrożonego powiatu. Zdaję sobie sprawę, że przyszły sejm musi być gospodarczy i że będzie musiał rozstrzygnąć szereg zagadnień w celu podniesienia dobrobytu wsi polskiej, gdyż tylko wtedy będzie w Polsce dobrze, jeśli rolnik wzmocni się finansowo.

Po przemówieniach kandydatów rozwinęła się poważna dyskusja, w której brali udział przeważnie rolnicy, nawołując do masowego udziału w głosowaniu, oraz wyjawiając swoje zapatrywania na przyszłą pracę posłów.

W dyskusji zabierali głos: Starzyk z Dąbrowy, radca Gabriej z Dąbrowy, Wrzosek z Otfinowa, Jachim z Dąbrowy, Józef Kubienik z Mędrzechowa, Józefa Jachim z Koła Gospodyń, Mamuszka z Tarnowa, Konopka z Dąbrowy i Janas Piotr.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący Świątek zamknął zebranie, dziękując za tak poważny nastrój. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni Boże coś Polskę.

W powiecie dąbrowskim w gminach poszczególne Koła Str. Ludowego wydały ulotki podpisane przez znanych działaczy Str. Ludowego, nawołujące do masowego brania udziału w głosowaniu.

Dnia 1-go września (niedziela) 1935 r. odbędzie się w sali Sokoła I. (ul. Legjonów) o godz. 17-tej

Wielkie Zebranie
Obywatelskie
w sprawie wyborów do Sejmu.

Na zebraniu przemawiać będą kandydaci na posłów naszego Okręgu:

1) **Ks. Prałat Józef Lubelski**
2) **Karol Jarosz**
3) **Edward Bogusz**
4) **Władysław Żątowski.**

Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Kierownictwo Akcji Wyborczej.

Inwestycje w rolnictwie

W związku z projektem przydzielania pewnych sum na inwestycje w rolnictwie, przy „Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi" Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych powstała podkomisja inwestycyjna z podziałem na 3 sekcje w zakresie mleczarstwa, elewatorów i spichrzów zbożowych oraz chłodnictwa. Do poszczególnych sekcyj wpłynęły wnioski o przyznanie sum na konkretne inwestycje w rolnictwie, w szczególności na budowę elewatora zbożowego w Gdyni, elewatora-spichrza lniarskiego w Wilnie, 61 spichrzy zbożowych terenowych, chłodni w Warszawie, chłodni przechowalni owoców w Łodzi, chłodni rybackiej w Pińsku, suszarni owoców na Podolu, przechowalni owoców w Gdyni i Poznaniu, centr. hali targowej z chłodnią w Poznaniu, rzeźni i chłodni dla drobiu, szmalcowni i t. d. oraz na rozbudowę mleczarstwa spółdzielczego, a więc na budowę odpowiednich lokali dla pomieszczeń i urządzeń mleczarskich, na mechanizację mleczarń, na utworzenie zlewni mleka, na serowanie, na pobudowanie odpowiednich studni przy mleczarniach. Wobec tego, że zgłoszone projekty inwestycyjne przekraczają ramy możliwości finansowych, będą one jeszcze przez komisję rozpatrywane pod kątem ich celowości. Inwestycje rolnicze będą miały wielkie znaczenie dla ruchu spółdzielczego, gdyż w zakresie n. p. mleczarstwa bezpośrednio podniosą i udoskonalą działalność samych spółdzielni mleczarskich, jeżeli zaś chodzi o inwestycje tego rodzaju jak spichrze zbożowe, czy mniejsze chłodnie, to zdaniem komisyj dokonane winny być one przez samorządy lokalne, a ich eksploatacja powierzona organizacjom spółdzielczo-rolniczym. Spichrze zbożowe usprawnią i rozszerzą działalność spółdzielni rolniczo-handlowych w zakresie zbytu zbóż, suszarnie i przechowalnie owoców, rzeźnie i chłodnie dla drobiu pozwolą na rozbudowę spółdzielczości w tych, tak dotychczas zaniedbanych dziedzinach.

Naokoło spraw miasta

Prezydent miasta Dr Brodziński wyjechał na wywczasy srodze obrażony, że nie wyszedł ze Zgromadzenia Wyborczego kandydatem. Już nawet zaniechał przyjąć w Tarnowie gospodarza województwa p. wojewodę Raczkiewicza, natomiast, jak słyszymy, osłodził przed wyjazdem p. prezydent dolę nowym 14-stu rodzinom w barakach na Pogwizdowie, które otrzymały z magistratu wypowiedzenie i nakaz wyprowadzenia się z swych biednych stancyj. Pan prezydent, jako świetny kolonizator pragnie celowo zaludnić Kapłonówkę z jednej strony, z drugiej chce turystom zwiedzającym wydzielone miasto Tarnów dać możność oglądania widowiska, jakiego prędko nie zobaczą na świecie.

Ale że pan prezydent miasta na zasłużone wywczasy sobie wyjechał to nic — dziwne jednak mi się wydaje, że p. Dr Brodziński, prezes Federacji i prezes Związku Legjonistów wyjeżdża sobie podczas gorączkowej akcji wyborczej, mimo rezolucji Federacji i Związku Legjonistów wzięcia aktywnego udziału w wyborach i mimo że w okręgu dwóch legjonistów kandyduje.

A może wyjazd ten ma coś wspólnego z krążącemi w Tarnowie i poza Tarnowem pogłoskami, jakoby p. prezydent Brodziński miał już niedługo opuścić stolec prezydenta, otrzymawszy notarjat w Tarnowie, zaś jeden z notarjuszy zostaje przeniesiony do Małopolski wschodniej. Zmiany te możeby wyszły Tarnowowi na dobre.

Znaną jest rzeczą, że opłaty samorządowe, podatki i daniny są w Tarnowie najbardziej wygórowane. Właściciel nieruchomości chciałby, aby nieruchomość mogła się zamienić w objekt ruchomy i aby mógł z nim wywędrować chociażby do Warszawy, aby uniknąć tych ciągłych nakazów płatności, które przewyższają częstokroć dochody czynszowego domu.

Znękani i zmęczeni nakazami płatności właściciele realności z prezesem Ignacym Starzykiem udali się do p. prezydenta Dr Brodzińskiego z prośbą o obniżenie pewnych opłat i podatków. Pan Dr Brodziński ustosunkował się negatywnie do żądań właścicieli nieruchomości.

Nie w ten sam sposób ustosunkowała się Komisja rewizyjna samorządu terytorjalnego z Warszawy, która przyrzekła zbadać sprawę, przyznając właścicielom nieruchomości w wielu wypadkach słuszność.

Dożynki w Tarnowie

Tradycyjnym już zwyczajem urządza Okręgowy Związek Młodzieży Ludowej łącznie z T. R. i Kołami Gospodyń Dożynki Ludowe.

Okręgowy Związek Młodzieży Ludowej, której duszą jest młody działacz Antoni Olszowka rozwija się w powiecie naszym znakomicie podnosząc, w szeregach młodzieży rolniczej aktywność państwotwórczą — zapał oświatowy i usprawnienie gospodarcze. Doroczne dożynki w powiecie to niby popis twórczej działalności Związku, niby sprawdzian sił związku młodzieży.

W tym roku Dożynki Powiatowe zapowiadają się bardzo uroczyście i pięknie, gdyż mają dać wyraz wdzięczności dla dobrotliwego włodarza powiatu.

Czterdzieści Kół Młodzieżowych złoży p. Staroście Lissowskiemu wieńce przy akompanjamencie melodyjnych i humorystycznych regionalnych piosenek i ludowej muzyki. Zjazd wsi okolicznej zapowiada się wielki. Program Dożynek jest następujący: O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele katedralnym, o godzinie 11-tej Uroczystości dożynkowe w Ogrodzie Strzeleckim, o godz. 13-tej Zabawa Ludowa w sali Bractwa Kurkowego.

Wybory bez hałasu

Terminy postępowania wyborczego biegną, dzień głosowania zbliża się, na ulicach cicho. nikt nie zaśmieca jezdni i chodników drukowaną bibułą, ścian nie zalepiano pstrokatemi plakatami, megafony milczą.

Cóż to znaczy?

Te wszystkie wczorajsze, tak bardzo dokuczliwe dla spokojnego obywatela chwyty i metody tumanienia ludzi dzisiaj stały się niepotrzebne. Bo kto, kogo i po co ma tumanić? Komu może być potrzebne ogłupianie mas? Grupowe interesy nie ścierają się, nikt na nikogo kalumnji nie rzuca, bo na wszystko to nie ma dziś miejsca. Terminy postępowania biegną, a opinję cechuje powaga, spokój, bo gra toczy się o dużą stawkę — o nowe prawdy życia zbiorowego.

Do konkurencji stają ludzie, ludzie wybrani, zakwalifikowani przez zgromadzenia najwybitniejszych czołowych działaczy, — ludzie rozumni, uczciwi. Ci przecież nie będą trudnić się oczernianiem przeciwnika, ci nie będą robić jarmacznego szumu dookoła swych osób. Szlachetna konkurencja wartości nie może się odbywać w atmosferze zgiełku, jej tłem nie będzie zaśmiecona, brudna ulica.

Ludzie wczorajsi nie rozumieją tego. Wielu z nich martwi się, bo przecież cały ten dobrze nam wszystkim znany tandetny teatr rozrywek wyborczych wielu ludziom przynosił znaczne dochody. Dzisiaj urwało się. Ludzie wczorajsi takiej politzki nie rozumieją.

Wybory bez hałasu. *Jan Hoppe*

Delegaci do woj. kolegjów wyborczych z pow. tarnowskiego

W niedzielę odbyły się w Tarnowie i powiecie obwodowe zebrania wyborcze, celem wyboru delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

Wybrani zostali delegatami w Tarnowie: ks. prałat Lubelski, insp. szkolny Tomaszkiewicz, prof. szkoły ogrodniczej Gancarczyk, dyr. III gimn. państw. Machalski, prof. Kruszyna, sędzia okr. Pykosz, em. płk. Hoborski.

Z powiatu: książę Roman Sanguszko z Gumnisk, dyrektor Z. F. Z. A. inż. Wowkonowicz z Mościc, Foltyński z Tuchowa, ks. Wyrwa z Ryglic, Fr. Wydro z Rudki, prof. Karol Kautzki z Ciężkowic.

Wybory do woj. kolegjum wyborczego w Mielcu

W Mielcu i powiecie, odbyły się obwodowe zebrania wyborcze, na których wybrano delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego: Z Mielca zostali wybrani pp.: insp. szkolny Piotr Adamski (obwód Nr. 1), dr. Antoni Śpiewak (obwód Nr. 2); z powiatu pp.: radca wojew. Izby Rolniczej, prezes O. T. R. z Malinia, Jan Skrzypek (obwód Nr. 3 — Jaślany), wójt gminy zbior. Stanisław Ćwięka (obwód. Nr. 4 — Czermin), wójt Stanisław Jarosz (obwód Nr. 5 — Radomyśl Wielki), hr. Stanisław Rey (obwód Nr. 6 — Przecław).

Rozwiązanie Związku Cechów w Tarnowie

Na podstawie zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązaniu na terenie państwa związków cechów, odbyło się w Tarnowie zebranie przestawicieli cechów, na którem nastąpiło rozwiązanie Związku cechów z równoczesnem utworzeniem Związku rzemieślników. W zebraniu z ramienia władz wzięli udział: delegat Izby rzemieślniczej wiceprezes Winiarski, referendarz starostwa Malik, wiceprezydent miasta dr. Silbiger oraz kierownik urzędu skarbowego Wielkuszewski.

Z pobytu p. wojewody Raczkiewicza w Tarnowie

Bardzo uroczyście przyjęło miasto Tarnów p. wojewodę Raczkiewicza w swych murach. Domy udekorowane były flagami państwowemi. Po powitaniu udał się p. Wojewoda do Starostwa, gdzie udzielił audjencji kilku delegacjom. — Wieczór wydał p. wojewoda Raczkiewicz kolację dla reprezentantów władz tarnowskich.

Przypuśćmy, że nie głosujesz...

Namawiają cię obywatelu, żebyś nie głosował. Przypuśćmy, że posłuchasz. Polska się od tego nie zawali, powiedzmy nawet, że takich jak ty będzie wielu, no, ale jeżeli posłuchasz, to dlaczego?

Jaki rezultat osiągniesz w ten sposób? Bo przecież życie pójdzie swoim torem, wyminie cię i zostaniesz gdzieś w przydrożnym rowie zapomniany i szczerze mówiąc, ośmieszony.

Z drogi, na którą rzeczywistość polska wkroczyła, niema powrotu. Dzieci twoje, dobry człeku, będą wspominać mądrość ojców i błogosławić ich za to, że siły zaczęli szukać w sobie, we własnej energji, a nie w fikcjach złudzeń programów i doktryn. Dzieci twoje będą błogosławić to, że potrafiliśmy stworzyć siłę, żeśmy ją wyprowadzili z najniższych szczebli życia, poprzez racjonalnie pomyślane ogniwa samorządu, aż do wierzchołka, gdzie się kształtują władze państwowe.

Namawiają cię, żebyś nie głosował. Zastanów się nad tem.

Najwyższe organa władzy państwowej, to dach nad gmachem struktury życia zbiorowego. Nie chcesz go budować — uparłeś się — powiadasz, że tobie na łeb nie będzie kapać, bo mieszkasz na parterze?

Obywatelu z parteru, pamiętaj o innych niebezpieczeństwach, o powodzi, pamiętaj o tych wypadkach, kiedy będziesz wołał o pomoc sąsiadów z górnych pięter. Pamiętaj też o tem, że dach mimo wszystko będzie, że domu dla twoich fantazyj nikt przerabiać nie będzie, że plany są zatwierdzone przez najwyższe autorytety i że na placu pozostajesz sam zadąsany i naprawdę niepoważny.

J. H.

Z ruchu wyborczego
w pow. tarnowskim i mieleckim

Uchwała P. K. Zw. Inw. Woj. Dnia 26 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Powiat. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. przy ul. św. Anny odbyło się Zebranie przedwyborcze przy bardzo licznym udziale członków Koła oraz wdów, pozostałych po poległych na wojnie.

Zebrani jednogłośnie uchwalili stanąć dn. 8 września przy urnie wyborczej a także uchwalono zachęcić innych obywateli do spełnienia obowiązku obywatelskiego oddając głos na tych obywateli, którzy będą pracowali dla dobra Ojczyzny w myśl idei I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z Pawęzowa. W dniu 4 sierpnia odbyło się zebranie Kółka Rolniczego i Koła Młodzieży Ludowej w Pawęzowie.

Przewodniczący Kółka Rolniczego p. Urban Chrzanowski po zagajeniu wygłosił referat o nowej Konstytucji, i nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu podkreślając ważność wyborów dla dobra społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Zebrani w ilości 60 osób uchwalili rezolucję, że wszyscy z gromady Pawęzowa wezną udział w głosowaniu do Sejmu i Senatu.

Z Łękawicy. Zebrani członkowie organizacji Koła Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łękawicy na Walnem Zebraniu odbytem w dnia 28. VIII. 1935. r. uchwalili:

Doceniając wartość przebudowy społecznej i politycznej Państwa Polskiego, jaką przynosi nowa ordynacja wyborcza, uchwalają pozytywnie ustosunkować się do wyborów i spełnić obowiązek obywatelski przez wzięcie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

Nie wzięcie udziału w wyborach stawia obywatela poza nawiasem społeczeństwa.

Z Łękawki. Dnia 25 sierpnia 1935 r. odbyło się w Łękawce zebranie przedwyborcze. Sprawy gospodarcze i polityczne referowali pp. Niedzielski Zenon i Stańczyk Stanisław z Tuchowa. Nastrój wśród zebranych w liczbie 50 b. poważny. Uchwalono jednogłośnie rezolucję za wzięciem udziału w wyborach.

Z Łowczowa. Dnia 25 sierpnia 1935 r. odbyło się zebranie przedwyborcze w Łowczowie. Stosunki gospodarcze i polityczne zreferował p. Kaczka Jan z Tuchowa. W poważnej dyskusji zabierali głos p. p. Niedzielski Zenon, Stańczyk Stanisław, Gębski Jan, Rejkowicz Jan i przedstawiciele opozycji. Zebrani uchwalili ustosunkować się pozytywnie do wyborów. Znamiennem było oświadczenie opozycjonistów: „Dość mamy polityki i partji, lepiej radźmy nad poprawą naszej doli."

Z Tuchowa. Koło Związku Rezerwistów w Tuchowie na zebraniu swem pod przewodnictwem prezesa p. Stocha Józefa uchwaliło jednogłośnie: 1) aktywne ustosunkowanie się do akcji wyborczej, 2) potępienie ludzi obojętnych lub ignorujących obowiązki obywatelskie i 3) gremjalne zadokumentowanie w dniu 8 września b.r. swoich uczuć obywatelsko-państwowych i eo ipso dla ideologji związkowej.

Z Mościc. Na zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej została uchwalona nast. rezolucja: „Zobowiązujemy się wszyscy spełnić obywatelski obowiązek i głosować do Sejmu i Senatu."

Wola wadowska pow. Mielec. W niedzielę dn. 25 VIII. 1935 r. odbyło się zebranie przedwyborcze tamt. gospodarzy pod przewodnictwem p. kierownika szkoły Wojciecha Smulskiego z Woli wadowskiej. P. Salwierz wygłosił referat na temat nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, doceniając wartość przebudowy społecznej i politycznej Państwa Polskiego, jaką przynosi nowa ordynacja wyborcza. Zebrani po wyczerpującej dyskusji postanowili wziąć żywy udział w wyborach, przyczem uchwalili rezolucję następującej treści: „Obywatele gromady Wola wadowska na zebraniu przedwyborczem w dniu 25 VIII 1935 r. uchwalają popierać w dniu 8 IX 1935 r. poczynania Rządu, i do wyborów pójść gremjalnie."

Z Ciężkowic. W sobotę dnia 24 sierpnia b. r. odkyło się publiczne zgromadzenie w Kąśnej Dolnej, na którem zebrani obywatele z Kąśnej Dolnej i Górnej po referatach p. kier. Notza i p. Kautzkiego uchwalili wziąć żywy udział w akcji wyborczej, a równocześnie prosili wójta gminy Ciężkowic, aby przedłożył p. staroście Lissowskiemu ich lokalne postulaty.

W Jastrzębi dnia 25 sierpnia b. r. na wielkiem publicznem zgromadzeniu pod gołem niebem zeszło się przeszło 400 gospodarzy pod przewodnictwem wójta gminy Ciężkowice p. Kautzkiego. Zebranie zagaił kier. szkoły p. Jancur, a wójt przywitał zebranych i prosił o rzeczową dyskusję nad przemówieniem.

Referat o ordynacji wyborczej i akualnych sprawach państwowych wygłosił b. poseł p. Jarosz, obecny kandydat na posła. Referat propagandowy powiedział p. kier. szk. Notz. W dyskusji przemawiali obywatele: p. Kiełbasa, p. Słonuch Wincenty i inni, poruszając sprawy rolnicze i gospodarcze, poczem uchwalono rezolucję za poparciem prac Rządu, a w szczególności akcji wyborczej. Następnie poruszono pewne postulaty, dotyczące karteli, obniżki cen nawozów sztucznych, a w końcu uchwalono gorąco podziękować b. ministrowi Kwiatkowskiemu i staroście Lissowskiemu za wydatną pomoc w czasie powodzi i na przednówku. Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Rządu zgromadzenie zakończono.

Ślubowanie Rezerwistów w Radomyślu Wielkim. W Radomyślu Wielkim odbyła się uroczystość złożenia ślubowania przez członków miejscowego Koła Zw. Rezerwistów. Rano zebrali się członkowie tego koła, miejscowe organizacje oraz tłumy publiczności, poczem wszyscy ruszyli do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, po którem prezes Łomnicki wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem odebrał od członków Koła ślubowanie.

Uroczystość zakończyła się festynem, z którego dochód w wysokości 156 zł. przeznaczono na zakupienie mundurów związkowych.

Wadowice Górne. W dniu 24 sierpnia br. odbyło się wielkie zebranie publiczne w gminie Wadowice Górne pow. Mielec, na które zjawili się poważniejsi przedstawiciele gromad bardzo licznie, aby omówić aktualne sprawy gospodarcze i wyborów do Sejmu. Zagadnienia gospodarcze i polityczne wyczerpująco omówili: p. kandydat na posła z powiatu mieleckiego Żątowski, inżynier z Przecławia, p. Jan Skrzypek, prezes OTR. z Malina, miejscowy ks. kanonik Frankowski.

Higjena i bezpieczeństwo pracy
jako przedmiot nauczania w szkołach zawodowych

We wszystkich krajach cywilizowanych problem bezpieczeństwa i higjeny pracy nabiera co raz większego znaczenia zarówno gospodarczego, jak społecznego i kultnralnego.

Uświadomienie o konieczności racjonalnego użytkowania sił ludzkich w pracy, przez zapobieganie wypadkom i chorobom, mającym swe źródło w niewłaściwych warunkach higienicznych, w jakich praca się odbywa, obejmuje coraz szersze rzesze ludzi, inżynierów, lekarzy, przesiębiorców, robotników.

Wyrazem tego, jak dużą wagę przywiązuje się do tego zagadnienia na Zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest ten fakt, że zagadnienie higjeny i bezpieczeństwa pracy włączone zostało do programów nauczania w szkołach,

Głosuj na Twych kandydatów — bo to obowiązek każdego Polaka!

w szczególności w szkołach zawodowych, wyższych i średnich.

W Ameryce młodzież zaznajamia się już z problemem bezpieczeństwa i higjeny pracy w szkołach powszechnych, a w programach szkół zawodowych zagadnienie to zajmuje pierwsze miejsce.

W Niemczech higjena i bezpieczeństwo pracy stanowi oddzielny przedmiot nauczania w szkołach zawodowych w ramach specjalizacji; a więc wydziały górnicze uwzględniają wykłady z zakresu bezpieczeństwa i higjeny pracy w górnictwie, wydziały architektury — zagadnienia bezpieczeństwa i higjeny pracy w budownictwie i t. p.

W wyższych szkołach technicznych w programach nauczania przewidziane są prelekcje z zakresu ochrony pracy.

W Austrji z każdym rokiem przybywa szkół, w których higjena i bezpieczeństwo pracy wchodzi jako przedmiot nauczania do programu wykładów.

W szkolnictwie niemieckiem ujawnia się ostatnio tendencja, aby zagadnienia, dotyczące warunków pracy człowieka, były traktowane łącznie z przedmiotami technicznemi zarówno w wykładach, jak i ćwiczeniaah praktycznych, a to z tego względu, że wiedza techniczna i organizacyjna powinna być ściśle zespolona z zagadnieniem bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Włączenie zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higjeny pracy do programów naszych szkół zawodowych staje się szczególnie aktualne z uwagi na realizowaną obecnie reformę nauczania.

Nauczanie w szkołach zasad bezpieczeństwa i higjeny pracy jest u nas sprawą tem ważniejszą, że społeczeństwo polskie jest w tej dziedzinie jeszcze bardzo słabo uświadomione i że ten brak uświadomienia jest połączony ze szkodą dla życia gospodarczego i stosunków społecznych.

L. M. K. w Mościcach

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddz. Im. Inż. Kwiatkowskiego wspólnie z Komendą Z. S. w Mościcach organizuje dwudniową wycieczkę kajakową w dniach 31 b. m. i 1 września z Nowego Sącza do Mościc.

Przejazd do N. Sącza koleją, a zpowrotem kajakami po Dunajcu. Wycieczkę prowadzić będzie Prezes Związku Strzeleckiego Inż. Nowotny pod banderą L. M. K.

Również z dniem 1 br. września Zarząd L. M. K. w Mościcach przystępuje do wyświetlenia propagandowych filmów morskich na terenie powiatów: tarnowskiego, mieleckiego, dąbrowskiego i Brzeskiego.

Wyświetlanie filmów odbywać się będzie przedewszystkiem w szkołach i po wsiach, by dać możność jak najszerszym warstwom społeczeństwa poznania znaczenia morza i płynących z niego korzyści.

Sądzimy, że społeczeństwo ziemi tarnowskiej poprze tak piękny cel L. M. K.

Komisja cennikowa

Dnia 27 bm. na skutek inicjatywy p. starosty tarnowskiego, zwołał Magistrat konferencję cennikową w sprawie ustalenia cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby. W konferencji ze strony władz wzięli udział: wicestarosta Choczyński, wiceprezydent miasta Dr Silbiger oraz lekarz weter. Tuma; ze strony zainteresowanych przedstawiciele kupców, restauratorów, masarzy i rzeźników.

Przedstawiciele władz po zapoznaniu delegatów kupców, masarzy i resteuratorów z odnośnemi przepisami, dotyczącemi zwalczania lichwy artykułów pierwszej potrzeby, wezwali wymienionych do obniżenia cen tychże artykułów, oraz do wywieszenia cenników w lokalach sprzedaży.

Zarządzenie to władz należy przyjąć z wielkiem uznaniem, gdyż to ukróci zapewne samowolę niektórych nieuczciwych kupców. — Władze ze swej strony proszą o informowanie o każdem nadużyciu, czy to przez niewywieszenie cenników, czy też niestosowania się do ogłoszonych cen.

Stare praktyki wyborcze

Jeszcze wczoraj — kto miał pieniądze, ten mógł zostać posłem czy senatorem. Partje polityczne szukały pieniędzy. Ktoś, kto zaofiarował 10 tysięcy Zł na rzecz partyjnej roboty, ten mógł otrzymać wzamian mandat.

Listy kandydatów układały stronnictwa, sprawa była prosta. Takiego sita opinji społecznej, jakie w postaci zgromadzeń okręgowych wprowadza nowa ordynacja nie było. Sztaby partyjne działały bez kontroli, można było z całą swobodą pozwolić sobie na wprowadzenie szeregu nikomu nieznanych, ale dobrze płacących ludzi. Można było sobie na to pozwolić, bo o powodzeniu w wyborach decydowała popularność cyfry i szyldu danego stronnictwa, a nie wartość i zasłużona popularność kandydata.

Taką była prawda tych reklamowanych, nieskazitelnie demokratycznych wyborów. W istocie rzeczy olbrzymią przewagę dawał pieniądz. Obserwowaliśmy bardzo silne uprzywilejowanie ludzi zamożnych, a niekoniecznie wartościowych.

Przypomnijmy sobie symboliczną już dziś postać senatora Hamerlinga z Piasta. Kosmopolita niemający nic wspólnego z życiem i myślą chłopską, staje się reprezentantem wsi. Tak chciał Witos. Aprobował to stanowisko sztab partyjny. Dlaczego? Oddpowiedź znaleźć nietrudno.

Hamerling jest tylko fragmentem, jest tylko przykładowo użytą, smutnej pamięci, postacią, ale ważne są wspomnienia starych praktyk wyborczych, ważna jest rola pieniądza, ważna cała mechanika życia wczorańszego, któremu nowe prawo wyborcze zdecydowanie kładzie kres. Ale nietylko prawo — opinja dzisiejsza także reaguje inaczej. Stare tranzakcje gotówkowo-mandatowe są już dzisiaj nie dopomyślenia.

J. Hoppe

Złoty polski
nasza duma przed światem

W ciągu ostatnich pięciu lat ludzkość żyje pod wrażeniem ustawicznych przemian i wstrząsów walutowych. Najmniejsze wahania giełdowe czy niepewności polityczne wywołują panikę mniej lub więcej uzasadnioną i run na banki.

Zaczęło się od wiedeńskiego Credit Anstaltu, największego przed wojną w Austrji banku Rotszyldów. Potem przyszła kolej na funt angielski, a po nim na drugą walutę światową — wszechwładny dol. amerykański, które pociągnęły za sobą dewaluację jednostek monetarnych w państwach północnych i południowych; a ostatnio byliśmy świadkami ciekawego eksperymentu z koroną czeską, dalej guldenem gdańskim. Dziś ogółem 13-cie państw w Europie ma waluty zdewaluowane lecz najbardziej ucierpiał dolar i funt szterling.

Spadek ten odczuto także w Polsce, gdzie dolar był drugą walutą i większość tranzakcyj zawierano właśnie w tej obcej walucie. Trzeba było dopiero załamania się tych, zdawało się granitowo pewnych walut amerykańskiej i angielskiej, na których, ludziska potracili całe majątki, żeby się nauczyć ocenić naszą własną walutę — złotego polskiego, który dzięki przezornej i ostrożnej polityce Rządów Rzeczypospolitej nie drgnął ani na chwilę. A przynajmniej — ze wstydem nikt nie miał do niego spoczątku zaufania.

Dziś znowu, o dolarze nikt słyszeć nie chce, a złoty polski, tak pierwotnie nikomu nieznany i wątły, stał się nietylko pełnowartościową walutą polską, ale także zaczyna wchodzić na rynek międzynarodowy i w naszych złotych szereg państw zawarło już swoje tranzakcje.

Istnieje ogólne przekonanie, że wartość danego pieniądza, daje waluty zależna jest głównie czy wyłącznie od ilości złota, które znajduje się w safesie danego banku emisyjnego jako pokrycie emitowanych banknotów.

W r. 1933 chlubił się publicznie prezydent Banku Gdańskiego Dr. Schaefer, że gulden gdański miał 120% pokrycia w złocie, a dziś gulden „leży“ i budzi niepokój obywateli Wolnego Miasta oraz perturbacje w handlu z Polską i z zagranicą.

Dziś kurs guldena, równy złotemu, jest fikcyjny i nie odpowiada istotnej jego wartości wskutek obciążenia budżetu Wolnego Miasta nieproduktywnemi wydatkami politycznemi i przez zamrożenie przez Rzeszę rezerw finansowych tak banku emisyjnego, jak banków prywatnych oraz ubezpieczeń. Gulden znajduje się w dalszym niebezpieczeństwie jak długo Gdańsk nie zrozumie, że jego przyszłość leży w lojalnej współpracy z zapleczem polskim.

Frank francuski ma obecnie pokrycie w złocie w przeszło 60%, a chwieje się mimo, że pozatem rząd francuski Lawala ma w swojej rządowej kasie ulokowane depozyty wartości 93 miljardów franków.

Równocześnie marka niemiecka niema prawie żadnego pokrycia i jest teoretycznie walutą utrzymywaną na poziomie ustabilizowanym.

Szwajcarja ma dla swego pieniądza obiegowego pokrycie przeszło 100% w złocie, a frank szwajcarski jest wyraźnie zagrożony. Eksport szwajcarski stał się zadrogi, a turystyka w najpiękniejszym kraju świata w skutek ogólnej pauperyzacji coraz bardziej zamiera i Szwajcarja przestaje zarabiać.)

Mówi się o możliwości załamania lira włoskiego i guldena holenderskiego.

Polska posiada tylko 50%, ściśle 49.08% pokrycia, w złocie, to jest o 19.08% wyższe ponad normę statutową, (która po zmianie statutu w r. 1933 wymaga 30% pokrycia,) a złoty nasz stoi niezachwianie.

Dlaczego tak się dzieje?

Czemu przypisać, że nasza waluta, nasz złoty trzyma się tak dzielnie i nie drgnął ani na chwilę, że Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych i tworzy tym sposobem jeden z nielicznych unikatów walutowych na całym świecie?

Rząd Polski zrozumiał w porę, bo jeszcze w roku 1928-mym, że nadchodzi wielki, ogólny długotrwały kryzys, i dostosował do niego bezzwłocznie życie gospodarcze państwa, wprowadzając natychmiast umiarkowaną dewaluację, obniżając wydatnie i śmiało wydatki państwowe przez zmniejszenie poborów urzędniczych i kompresję innych wydatków publicznych, przez usilne zabiegi celem zrównania jaknajbardziej cen za produkty rolnicze i fabryczne, przez w czas podjęte zabiegi w kierunku zrównoważenia budżetów publicznych, przez nienaruszanie statutu i niewyzyskiwanie nadmiernie kredytowe — dla celów państwowych — Banku Polskiego.

Bank Polski zaś wprowadził natychmiast mądrą, choć często bolesną kompresję kredytową bez wprowadzania ograniczeń dewizowych, pozostawiając temsamem absolutnie nienaruszone prawo zakupu i wywożenia obcych pieniędzy i trat (weksli zagranicznych).

W ten sposób Rząd Polski i Bank Polski osiągnęły równocześnie, że kryzys i jego skutki nie zachwiały zaufania do waluty polskiej, tego najważniejszego czynnika wartości pieniądza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie pod zarządem Wł. Mroza